

CENY PRENUMERACYI:

W Łwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 68 h
 Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 38 h
 Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
 Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
 Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

GAZETA**CENY OGŁOSZEŃ:**

Wiersz petirowy jednolamowy lub jego miejsce 10 kop. — 33 h. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kroacie i przed tekstem wiersz petirowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petirowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tustemi członkami liczą się podwójnie.

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2323.

Lwów, piątek dnia 22. maja (4. czerwca) 1915.

Rok V.

POSTANOWIENIE OBOWIĄZUJĄCE.

Wojenny General-Gubernator Galicji General Adjutant hrabia Bobrinskij na mocy punktów 1, 2 i 3 art. 19. Przepisów o miejscowościach, ogłoszonych za pozostające w stanie wojennym, postanowił:

Wójtowie gmin, w których obrębie będą wykryci ukrywani przez ludność szpiegowie, dezercerzy armji rosyjskiej lub jeńcy wojenni z armji austro-węgierskiej lub niemieckiej, podlegają w drodze administracyjnej za brak dozoru co do przebywających w gminie osób podejrzanych aresztowi do trzech miesięcy lub grzywnie do trzech tysięcy rubli; niezależnie od tego osoby, które zawiniły przez ukrywanie szpiegów lub dezercerów z rosyjskiej armji, pociągane będą do odpowiedzialności według kodeksu karnego. Winni ukrywania wojskowych austro-węgierskiej lub niemieckiej armji, będących w niewoli wojennej, podlegają w drodze administracyjnej aresztowi w więzieniu do trzech miesięcy lub grzywnie do trzech tysięcy rubli.

Wykonanie tego postanowienia powierza się odpowiednim gubernatorom Galicji, przy czem nałożone kary wykonywane będą bezwzględnie.

Lwów, 17. (30.) maja 1915 r.

Wojenny General-Gubernator Galicji
 General-Adjutant hrabia Bobrinskij.

Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.**ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.**

Oficjalnie 20 V./2 VI.

W rejonie szawelskim pomyślnie odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich i opanowaliśmy redutę na wschód od wsi Trawiany.

Na froncie Narwi i lewego brzegu Wisły nieprzyjaciel prowadził nieznacznie siłami kilka ataków, pomyślnie przez nas odparty.

W Galicji od dnia 18/31 V. na froncie między Wisłą a Przemyślem stopniowo znowu rozwijała się bardzo uporczywa bitwa.

Wojska nasze osiągnęły dość znaczne sukcesy na lewym brzegu dolnego Sanu, opanowawszy po części atakiem na bagnety kilku wsiami.

Na prawym brzegu Sanu mieliśmy sukces w okręgu wsi Kalników, przy czem opanowaliśmy punkt oparcia na południe od pomienionego punktu. Wojska nasze wzięły 1.200 jeńców z 22 oficerami i 8 karabinów maszynowych.

Przemyśl był ostrzeliwany ciężkimi armatami, aż do 16-calowych włącznie, przy czem główny atak nieprzyjaciela idzie na front północny, w okręgu fortów Nr. 10 i 11, prawie zupełnie przez wojska austriackie przed oddaniem nam Przemyśla zniszczonych. Przy odparciu ataków w ręce nieprzyjaciela przeszło kilka naszych armat, prawie do ostatniego patronu ostrzeliwujących kolumny nie-

przyjacielskie. Według dodatkowych doniesień, koło fortu Nr. 7. wzięliśmy jeszcze 200 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

Między Przemyślem a Wielkim Błotem naddniestrzańskim nie ma zmian.

Między Tyśmienicą a Stryjem nieprzyjacielowi, po skoncentrowaniu wielkiej artylerji i ściągnięciu posiłków, drogą żaźartych ataków wielkimi siłami, udało się w ciągu nocy i rana na 19 V/1 VI. osiągnąć pewne sukcesy. Walka trwa dalej.

Na prawym brzegu Bystrzycy opanowaliśmy odcinek pozycji nieprzyjacielskiej i wzięliśmy 150 jeńców.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 21. V/3 VI.

Bitwa w Galicji trwa z niesłabnącą zacietością na całym froncie od Wisły do rejonu Nadwórnej.

Na lewym brzegu dolnego Sanu wojska nasze po silnym nacisku 20 V./2 VI. ostatecznie przerwały dyslokację nieprzyjaciela i opanowały znaczny odcinek umocnionej przez niego pozycji w rejonie Rudnika, gdzie wzięliśmy do niewoli do 4.000 jeńców, działa i wiele karabinów maszynowych. Ofenzywa nasza na całym froncie do ujścia Wisłoki rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Ponieważ Przemyśl ze względu na stan jego artylerji i werków, zburzonych przez Austriaków przed poddaniem był uznany za niezdolny do samodzielnej obrony, przeto utrzymanie go w naszych rękach było celowem jedynie tak długo, dopóki zajmowanie pozycji otaczających miasto od północy i zachodu uatwiało naszą walkę nad rzeką Sanem. Z chwilą przejścia Jarosławia i Rzymna w ręce nieprzyjaciela i przy dalszym rozprzestrzenianiu się jego na prawym brzegu Sanu, utrzymanie pomienionych pozycji zmuszało wojska nasze do prowadzenia walki na bardzo niekorzystnie załamującym się froncie, rozciągniętym na przeszło 35 wiorst, wystawiając wojska, zajmujące owe pozycje, na żeśrodkowany ogień licznej ciężkiej artylerji przeciwnika. — Wobec tego z wczasu przystąpiono do stopniowego wywożenia z nazwanego punktu różnorodnego majątku, który przeszedł w nasze ręce od Austriaków. Po ukończeniu tej wywózki, uprzątnęliśmy ostatnie baterje i następnej nocy wojska nasze, odpowiednio do otrzymanych rozkazów, opuścili północny i zachodni fronty pozycji, otaczających wspomniane powyżej miasto, zajmując bardziej żeśrodkowane rozmieszczenie na wschód od niego.

Ataki nieprzyjaciela, wykonywane przezeń między Przemyślem a Dniestrem w ciągu 19 V./1 VI. odparliśmy.

W rejonie zadniestrzańskim nieprzyjacielowi, koncentrującemu ku miastu Stryj bardzo znaczne siły, udało się posunąć na froncie między Tyśmienicą a rzeką Stryjem. Nieprzyjaciel poniósł jednak przytem bardzo wielkie straty, my zaś w ciągu naszych kontrataków wzięliśmy do niewoli do 1000 jeńców. Nad Świcą i Łomnicą 19 V./1 VI. na-

perallśmy nieprzyjaciela, a nad Bystrzycą pomyślnie odparliśmy jego ataki.

Na innych odcinkach ogólnego frontu — bez zmian.

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH

wedle wiadomości Sztabu Głównego Komendującego armii południowo-zachodniego frontu z 21/V. (3/VI.)

W rejonie za Wisłą w tych dniach w niektórych kierunkach z powodzeniem posuwamy się naprzód. Wieczorem 19/V. (1/VI.) nasze oddziały w walce zajęły wieś Radoważ, las na południe od tej wsi i wieś Krzyc, gdzie wzięliśmy do niewoli 1 oficera, 42 szeregowców i zabraliśmy 1 karabin maszynowy. 18. (31) maja usiłowania dwu kompanii przeciwnika przejścia do ofenzywy od strony Orańska i Krażkowa wstrzymaliśmy ogniem karabinowym. W ciągu tych dni przeciwnik silił się, by podpalić ogniem artyleryjskim kilka wsi, znajdujących się w rejonie naszej dyslokacji.

W Galicji nasza ofenzywa trwa nadal z powodzeniem. W nocy z 18. na 19/V. (31/V. na 1/VI.) niektóre nasze oddziały posuwając się naprzód wśród walki zajęły osady Kaimów, Ocice i Sulichów. Jeden z naszych pułków opanował dwa rzędy okopów na południe od osady Warchoły.

W innym kierunku po upartej walce na ulicach osady Stróże opanowaliśmy ją. W tym rejonie Anstrjacy scigani przez nasze oddziały uciekali w panice. Też same nocy po zwyciężonej walce zdobyliśmy wsi Cetulę i Turaki i wzgórze „Pańska Góra“ i „195“ między temi wsiami. W ciągu 19 maja (1 czerwca) nasze oddziały, przedłużając szereg linii ufortyfikowanych, z powodzeniem posuwają się naprzód.

W rejonie Warchołów Niemcy kilkakrotnie rzucaли się do kontrataku, ale z wielką stratą byli odpierani. W ciągu nocy z 19 na 20 maja (1 na 2 czerwca) zajęliśmy w walce wieś Rudnik, gdzie wzięliśmy do niewoli 9 oficerów i ponad 800 szeregowców oraz 4 karabiny maszynowe. Niektóre nasze oddziały przeprowadzając się przez rzekę San opanowały folwark Ordynacka i dwie linje okopów w rejonie Tarnogóry i Siedanki, biorąc przy tem więcej niż 400 szeregowców do niewoli i 1 karabin maszynowy.

W tymże czasie w innym kierunku nasze oddziały zdobyły wzgórze „204“ w rejonie Zapółowa. Usiłowania Niemców atakowania naszych oddziałów, dyslokowanych w rejonie Zapółcia, odparliśmy ogniem.

W rejonie twierdzy Przemyśla przeciwnik w tych dniach skierował na niektóre nasze forte silniejszy ogień lekkiej i ciężkiej artylerji do 16-cal. kalibru włącznie.

Uporczywe walki, na froncie Ujkowice-Duńkowiczki toczą się nadal.

W ciągu 20 maja (2 czerwca) w okolicy, na południowy wschód od Przemyśla odparliśmy szereg wściekłych ataków Niemców, zadając im wielkie straty.

Na szlaku Mezö-Laborcz tymi dniami posuwamy się z powodzeniem naprzód. W nocy z 18 na 19 maja (31 maja na 1 czerwca) nie-

które nasze oddziały opanowały wzgórze z kolezastym okopem w okolicy na południe od Kalnikowa, przyczem pojmano w niewolę 22 oficerów i przeszło 1200 szeregowców oraz zdobyliśmy 8 karabinów.

Tego samego dnia po zaciętej walce zdobyliśmy wieś **Buczynę**.

Cały dzień 19 maja (1 czerwca) na wielu odcinkach wrzała zacięta walka z przeciwnikiem, który zapomocą szeregu wściekłych kontrataków i nawalnego ognia swej artylerji różnego kalibru starał się wstrzymać nasze działania zaczepne.

20 maja (2 czerwca) nadal posuwaliśmy się nap zód. W okolicy **Tamanowic-Zołotowic** i **Ostrożca** od wczesnego ranka dnia 20 maja (2 czerwca) przeciwnik niejednokrotnie przedsiębrał ofensywę pod osłoną silniejszego ognia artylerji. Na wszystkich odcinkach ofensywę Niemców odparliśmy.

W kierunku **stryjskim** na wielu odcinkach w ciągu tych dni toczyła się ząarta walka.

W rejonie za **Dniestrem** 18 (31 maja) ogniem karabinowym odparliśmy próbę przeciwnika przejścia do ofensywy przeciw naszym oddziałom w rejonie **Przysłup-Krywicz**.

W nocy z 18 na 19 maja (31 maja 1 czerwca) w okolicy **Pniowa** jeden z naszych pułków pod silnym ogniem karabinowym wyparł przeciwnika z okopów, opanował górę „623” i pojmał 150 jeńców. Na wielu odcinkach przeciwnik cofa się pod naporem naszych wojsk.

W rejonie **Dubowiec** (Duboutz) nieprzyjaciel zaatakowany z nienacka przez jeden z naszych oddziałów, cofnął się w nieładzie, zostawiając w naszym ręku 50 jeńców.

O świcie 20 maja (2 czerwca) nasze oddziały atakowały przeciwnika w rejonie **Lanczyna**, opanowały mostową przeprawę przez Prut i przeszedłszy rzekę w bród, wśród walki opanowały silnie obwarowany punkt „Wazelnia soli”.

W innym kierunku nasze oddziały przeprowadziły się przez rzekę Prut, atakowały i wyparły przeciwnika ze wsi **Trościanki** i **Matyjowice**.

(Kaimów, Ocice i Sulichów na połudn. od Tarnobrzega. — Warchoły koło Niska. — Cętuła, Turaki, Pańska Góra i Zapadów na lewym brzegu Lubaczówki na półn.-wschód od Jarosławia. — Rudnik, stacja kolejowa nad Sanem na poł.-wsch. od Niska, Stróża nad Stróżanką na półn.-zachód od Rudnika, Tarnogóra i Siedlanka przy gościńcu Rudnik—Leżajsk. — Zapuście na połud.-zachód od Niska przy gościńcu. — Gościńiec Ujkowice—Dunkowiczki na półn. od Przemysła. — Kalników nad Wisznią na półn.-zachód od Mościsk, Ostrożec na połud. od Mościsk. — Przysłup i Krywicz na zachód od Sołotwiny u źródeł Łukwy i Bystrzycy, Pniów na połud.-zachód od Nadwórny. — Lanczyn, stacja kolejowa nad Prutem, na połud.-wschód od Nadwórny, Trościanka i Matyjowice nad Prutem, przy linii kolejowej Kołomyja—Zabłotów. — Red.).

Depesze P. A. T. z czwartku.

Bukareszt 19/V (1/VI) PAT. Półrządowa „Independence Romaine”, omawiając fazy wojny światowej, wchodzącej w 11-ty miesiąc, wskazuje, że obecnie znaczenie główne mają trzy następujące wydarzenia: Operacje koło Przemysła, wystąpienie Włoch i pojawienie się niemieckich łodzi podwodnych w Dardanelach. Rumuńskiej opinji publicznej radzi zachować zimną krew i spokój w obliczu rozgrywających się wydarzeń.

Sztokholm. (PAT.) 18 (31) maja. Rząd przedłużył uwolnienie wwozu zboża od cła do 18 (31) lipca 1915 r.

Amsterdamska „Tijd” donosi, że Watykan podtrzymuje stosunki z Niemcami i Austrią telegrafem i pocztą, drogą przez Szwajcarię. Posłowie Austrii, Prus i Bawarii uważają się za urlopowanych.

Wedle wieści z Berlina Związek berlińskich

handlarzy zboża wskazuje na ciężkie położenie niemieckiego handlu zbożem. Wszystkie hurtowne firmy nieczynne. Personal służbowy uwolniono.

Z St. Gallen donoszą, że na austriackich drogach rządowych wstrzymano ruch pasażerski do St. Margarethen, Bregencji i Lindawy. — Jedynym punktem wjazdowym do Szwajcarii pozostaje Bux.

Wedle wiadomości niemieckich gazet, wypowiedzenie wojny przez Włochy niekorzystnie odbiło się na niemieckim rynku zbożowym i spożywczym, który liczy się z tem, że węgierskie drogi, które sły towary z państw bałkańskich, wskutek przewozu wojsk będą zamknięte dla przewozu zboża, oraz że wynikną nowe trudności w dostarczeniu wagonów na granicy rumuńskiej.

Sztokholm. (PAT.) 18 (31) maja. Z Berlina donoszą, że na rozkaz cesarza Wilhelma, wszyscy należący do pospolitego ruszenia, pierwszej klasy, winni zgłosić się 26 maja (7 czerwca) u władz miejscowych w celu zapisania się na liście.

Idzie nie tylko o zapisanie do listy, ale o powołanie pospolitego ruszenia do lat 45.

Sztokholm. (P. A. T.) Z Berna telegrafują, że prezydent republiki szwajcarskiej przyjął deputację kobiet, która wręczyła mu rezolucję kwietniowego międzynarodowego kongresu kobiecego. Prezydent oświadczył, deputacji, że w chwili obecnej jakakolwiek próba pokojowego pośrednictwa jest niemożliwą, ale kiedy nastąpi czas, Szwajcarija razem z innymi neutralnymi państwami przedsięwzięcie kroki konieczne celem przywrócenia pokoju.

Kopenhaga. (PAT.) 21 V (3 VI) W zimie rząd duński wstrzymał wysyłkę do Bułgarii ładunku karabinów maszynowych duńskich na parowcu szwedzkim, który nie był w stanie dokonać tak dalekiej podróży. Parę tygodni temu ponowiły się układy w sprawie wysłania tego ładunku. Rząd duński nalegał na gwarancje, że ładunek zostanie wysłany bezpośrednio do Bułgarii. Między rządem duńskim a misją bułgarską w Berlinie nastąpiła wymiana not, a w piątek przybił szwedzki parowiec „Pan”, aby zabrać ładunek. Kapitan parowca zobowiązał się do odpłynięcia wprost do Dedeagacz bez zachodzenia do innych portów. W sobotę otrzymano wiadomość, że parowiec „Pan” został zauważony przez stojący w Falsterboro szereg niemieckich torpedowców, które przyjęły z parowca ładunek broni. Rząd zarządził w tej sprawie śledztwo.

Sztokholm. (P. A. T.) Wypadek z parowcem „Pan” wywołał tu wielką sensację.

Kopenhaga. (PAT.) 16 (29) maja. Duński parowiec „Seaborg” został zatopiony przez łódkę podwodną na wysokości Newcastle. Załoga ocalała.

Rzym. (PAT.) 21 V (3 VI) Z Brindisi telegrafują, że okręt, który wyjechał z portu, spotkał na pełnym morzu hydroaeroplan z marką niemiecką. Widocznie jest to ten, który rzucał bomby nad Bari i Brindisi.

Tokjo. (P. A. T.) Izba niższa przyjęła projekt ustawy o dodatkowym budżecie na 58 milionów jen, która to suma obejmuje zarazem koszt sformowania dwu nowych dywizji w Korei. Przyjęto również projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej na 24 milionów na wydawanie zasiłków z okazji czasu wojennego.

Tokio. (P. A. T.) Opozycja wniosła w izbie niższej votum nieufności gabinetowi, obwinionemu o nieudane prowadzenie układów z Chinami i o pozostawienie nierozstrzygniętemi kwestji, które mogą w następstwie naruszyć pokój na Dalekim Wschodzie. Votum żąda dymisji gabinetu. W społeczeństwie votum nie spotyka się z sympatją i niewątpliwie zostanie przez parlament odrzucone.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agencji telegr.

Saloniki. (PAT.) 19 maja (1 czerwca) Mi isterstwo morskie rozpuściło wszystkich

rezerwistów floty z roku 1911, 1912, 1913 i 1914.

Waszyngton. (PAT.) 21/V. 3/VI. Wilson zwrócił się do wodzów walczących w Meksyku stron z oświadczeniem, że jeżeli w najkrótszym terminie nie utworzą rządu, to Stany Zjednoczone będą uważały się za zmuszone do przyścisła na pomoc Meksykowi, ażeby go uratować i wyświadczyć usługę ludności.

Piotrogród (PAT.) 21/V (3/VI). Na zachód od Rudnika zniszczyliśmy prawie doszczętnie pułki tyrolskie: drugi, trzeci i czwarty. Nad Bzurą 19/V (1/VI) nieprzyjaciel wyrzucił ogromną chmurę gazu, która od nieprzyjacielskich pozycji doszła do rzek, ale zamiast posunąć się do naszych stanowisk, zwróciła się skutkiem zmienionego powiewu wiatru wstecz i doszedłszy do niemieckich okopów ogarnęła je. Niemcy wybiegli z wielu okopów i rażeni naszym celnym ogniem uciekali pędem przez otwartą przestrzeń.

Pełnomocnik „Czerwonego Krzyża” Lerche doniósł głównemu zarządowi, że opatrunkowy punkt związku miast w M. uległ zburzeniu przez ogień artylerji. Personal zachowywał się dzielnie ponad wszelką pochwałę. W 16 oddziale kula szrapnela raniła lekko siostrę miłosierdzia Szwedową, żonę członka głównego zarządu „Czerwonego Krzyża”, która mimo to nie zaniechała pracy. Podczas naładowywania pociągu „Czerwonego Krzyża” odłamek pocisku przebił rannego oficera.

Londyn. (PAT.) 21 maja (3 czerwca). Zarządzono sekcję i przeprowadzono zbadanie powodów śmierci mężczyzny i kobiety, którzy zginęli wczoraj podczas napadu „Zeppelina”, według zeznań świadków skutkiem wyluchu bomby. Obie ofiary znalezione w pozycji kłęzącej koło łóżka, mężczyzna obejmował ramieniem kobietę. Odzież była zupełnie spalona, z wyjątkiem kilku strzępków, wykazujących, że rzucone bomby zawierały w sobie metale, które paląc się wydzielają ze siebie wielką ilość ciepła. Dochodzenie wykazało, że inna kobieta, która rzuciła się z okna, aby uciec przed ogniem, umarła.

Londyn. (PAT.) 21/V 3/VI. Kanclerz skarbu wyjechał celem zobaczenia się z włoskim ministrem finansów dla omówienia kwestji w związku z wystąpieniem Włoch.

Paryż. 21/V (3/VI) PAT. Od chwili początku działań wojennych asygnowane przez parlament kredyty dochodzą do 24 miliardów. — Minister skarbu wniósł w izbie posłów projekt ustawy o otwarciu czasowych kredytów w ostatniej części r. 1915 na sumę 5 miliardów 600 milionów.

Paryż (PAT.) 21/V. (3/VI.) Instytut przyznał premję Ozyrysa na 100.000 franków pracom około sporządzenia surowicy przeciwtyfusowej, przyczem rozdzielił premję na dwie części, przyznając jedną profesorowi Vincent'owi, drugą profesorom Chantemesse i Vidal'owi.

Moskwa. (PAT.) 21/V. (3/VI.) W fabryce Tow. „Mars” wybuchł pożar, któremu szybko położono kres. W czasie paniki 18 kobiet wyskoczyło z okien, 2 z nich zabiły się.

Sztokholm. (PAT.) 21 maja (3 czerwca). Nad Trellerborgiem przeleciał od strony Morza Bałtyckiego Zeppelin i przebywszy większą przestrzeń nad Sund Farwater, skierował się na południe.

Kłocim (PAT.) 21/V (3/VI). Ziemstwo postanowiło uwolnić na przeciąg 1 roku od podatków ziemskich ludność, która ucierpiała skutkiem napadu Austriaków.

Saloniki. (PAT.) 19 maja (1 czerwca). Ostatnie telegramy donoszą o ojawieniu się niemieckich podwodnych łódek w pobliżu Smyrnej zatoki i pod Atos.

Z Marsylii przybył angielski i francuski oddział Czerwonego Krzyża dla Serbji.

Agitacja przedwyborcza w pełnym wrzeniu. Odbywają się wielkie manifestacje, dochodzące do bójk między stronnikami Gunarisa, Venizelosa i Dragomisa; zdarza się, że trzeba użyć kres przy użyciu wzmocnionej palicy wojsk.

Wojna z Turcją.

Ateny. (PAT). 17 (30) maja. Angielski poseł oznajmił, że wybrzeże Małej Azji, od Dardanel do wyspy Samos, łącznie z tą wyspą, będzie blokowane przez flotę angielsko-francuską począwszy od 20 maja (2 czerwca).

Paryż. 19/V (1/VI) PAT. Ministerjum marynarki ogłasza, że ponieważ konsul niemiecki w Kaffie zachęcał Turków do ostrzeliwania łodzi, w której znajdował się parlamentarz, a także do zbieszczęszenia mógł żołnierzy Bonapartego, komendant eskadry francuskiej na wodach syryjskich wysłał krążownik z rozkazem zniszczenia konsultatu niemieckiego, uprzedziwszy o przyczynach bombardowania władze tureckie. Od bombardowania ucierpiało tylko konsulat.

Wojna austriacko-włoska.

Sztokholm (PAT) 19/V. 1/VI. Generałowi Danklowi powierzono dowództwo w Tyrolu.

Rzym. (PAT) 19/V. 1/VI. Komunikat głównej kwatery z 19/V. 1/VI. W Karnii i na zachód od wąwozu Monte Croce 17/30 V. odbywały się walki, zakończone zupełną porażką nieprzyjaciela, który zostawił przed linjami naszych okopów 30 zabitych i utracił wielu rannych. — W ciągu 18/31 V. we wszystkich pogranicznych miejscowościach były tylko nieznaczne starcia, wynikające z posunięć naszych czołowych oddziałów. Zła pogoda, chociaż znacznie utrudnia operacje, nie ma jednak żadnego wpływu na sanitarny i moralny stan naszych wojsk.

Władze kolejowe w Ankonie donoszą, że uszkodzenie 11/24 V. mostu kolejowego w pobliżu Rimini zostało zadane nie przez okręty nieprzyjacielskie, a przez sterowiec austriacki, na którym wyraźnie było widać nazwę „Villa Ferrara” i flagę włoską. Oficjalnie donoszą, że aeroplan austriacki, który rano rzucał bomby nad Bari, skierował się nad Molfette, gdzie rzucił parę bomb, które zabiły jednego robotnika.

Rzym. (PAT.) 18 (31) maja. Odwołanie bułgarskiego posła Rizowa jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Rizow objawiał swoje sympatie dla Niemców i Austrii i był stałym gościem Bülowa i Macchia. Przedstawiciele trójporozumienia trzymali się odeń zdala.

ANEKSJA ALBANII.

Do „Kurj. Piotr.” donoszą z Genewy, że w najbliższej przyszłości oczekiwane jest wydanie przez rząd włoski aktu o aneksji Albanii.

Z TEATRU.

„Ojciec i syn”. — Występ Nowackiego „W gołębniku”.

Przyszła do nas ujmująco piękna sztuka. Przyszła z kraju pracowitego, jak powszedni dzień a pogodnego jak niedziela. Z kraju Östreda i Thorwaldsena, którzy uczyli czcili mądrość i piękno. I jeszcze z kraju, zranionego przez przemoc, żyjącego z niezagojoną nigdy raną po Szlezwiku i Holsztynie. Więc z kraju pamięci i zadumy.

Tę sceniczną wieść z Danji przyniósł nam pisarz, którepo zawsze witają miłym uśmiechem Holberg i Öhlenschläger ze swych pomników, stojących przed pięknym Teatrem Narodowym w Kopenhadze. Tym pisarzem jest Gustaw Esman, fejtletonista o czarującym piórze, twórca złośliwie pięknych noweli, wreszcie komedjopis o bogatej treści. Jego „Ojciec i syn” jest komedią zdrową, bo uzdrawiającą. Chroni młode drzewko i podpira konar drzewa starego. To są dzieje samopomocy, związującej serdecznym statutem młodych ze starymi. „Co tobie dziś”, myśli w sztuce twardy ojciec, nie pozwalając synowi zrobić głupstwa — „to tobie jutro”, kończy uśmiechnięty syn, który tymczasem dojrzał i stwardł sam, żeby wywdzięczyć się ojcu i z kolei jego ocalić od niedorzeczności. Jest w tej straży granicznej, ocalając jej zdrowie moralne w życiu wielki

rozum Esmana. Tym rozumem odgadł niebezpieczeństwo, czyhające na człowieka w jego małej ojczyźnie. U młodego to niebezpieczeństwo wyraża się jako lekkomyślna zdolność do szybkich postanowień, do rzucania serea i życia na tę jedną kartę, którą rozumie się jest zawsze dama kierowa. U starego to będzie zbytnia powściągliwość, przedwczesne wychodzenie z gry tylko dlatego, że tak każe konwencjonalne prawo, mierzące siły życia zmarszczką i siwizną. Więc „ojciec” ocala syna przed szkodliwym za wcześnie, które wyniszcza siew. A syn nie pozwala ojcu czekać na równie szkodliwe za późno, które goryczą napełnia plony.

Ten idealny zamiar chronienia człowieka jest wzniesiony ponad oschły, piaszczysty grunt sztuki, nad toczące się leniwie i śmiesznie życie Danji, tej „starej Danji”, jak sztydzi w sztuce barwny, z nowego świata przylatujący tu motyl, żona „syna”, która ma za cel zrównać w wieku serca starych i młodych, wziąć w śliczną, pulsującą zdrowo rączkę kamienną Kopenhage, pogrozić na nosku jej zmarszczonym ojcom: Gormowi i Kanutowi i rzucić w odwieczną szarość upajająco piękny kwiat, którego się tu boją: miłość. I jeszcze, kiedy już miłość zwycięży, opowiedzieć tej królewskiej, na urnach siedzącej nudzie, tym monotonnym kołowrotkom godzin i tej zabalzamowanej historii, że gdzieś za zielonem morzem, za dymami parosiatków jest młode, wiecznie odradzające się życie, które nigdy nie przestaje dążyć, które odmładza siwiznę, ze zmarszczek wydobywa uśmiechy i którego radosne imię powinno być na ziemi po wszystkiek czas chwalone przez człowieka.

Prawda, że tego człowieka trzeba dopiero stwarzać, odlewać z tych kusców, które Esman czuje w samym sobie, bo go już a może jeszcze niema w starzejącym się świecie, zwiędłym jak pod jesień jutiandzkę buki. „Coś psuje się w Danji” — przypomina sobie Esman. „A może niema się co psuć” — dodaje już sam od siebie. I na potwierdzenie tej myśli on, wesoły marzyciel o narodzinach zdrowego człowieka, pokazuje koło niego, koło jego nieśmiałej poczwarki pół-ludzi, jakieś ustroje anemiczne, serca zagrzebane w małym błotku, których nie stać nawet na to, żeby były naprawdę złe, dusze poprawnych głupców, z wierzchu ogładzonych, a wewnątrz pustych, dostarczanych przez życie jak przez fabrykę i podobnych do siebie, jak okazy kopenhaskiej porcelany. (Dok. nast.)

TRADESLANE

Szczepienie ochronne

przeciw ospie — doskonałą krowianką
wykonuje codziennie od 2 do 5 godz.
DR. KAROL HAISIG, ul. Ochronek 3, I p.

Dentysta dr. Brzeski

Lwów, ul. Akademicka 3, II p.
wyjmowanie zębów bez bólu, korony, mostki — ceny normalne.

Okulista

Dr. Leon Gruder

ul. Romanowicza 11

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W Piątek komedia w 3 aktach I. Nikorowicza pt.: „W gołębniku”. — Początek o godzinie 6 1/2.

—:—

Uroczystość Bożego Ciała obchodzono wczoraj we Lwowie z okazałością, jak za lat poprzednich. Po skończonej mszy św. wyruszyła z katedry procesja z duchowieństwem na czele, za którym postępowało bractwo strzeleckie, uniwersytet, politechnika, rada miasta itd. Za baldachimem postępował prez. Rutowski i wiceprez. Stahl, wreszcie wielotysięczny tłum publiczności.

Czterdziesto-godzinne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Dnia 4, 5, i 6, b. m. odbywa się w kościele Bożego Ciała OO. Dominikanów uroczyste czterdziesto-godzinne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Porządek nabożeństwa następujący: W piątek i sobotę o godz. 5 rano (czas dawny) wystawienie Najśw. Sakramentu i pierwsza msza św.; następne msze św. o godz. 6, 6 1/2, 7, 8, 8 1/2, 9. Uroczysta suma o godz. 10. Nieszpory z kazaniem o godz. 6 wieczorem.

W niedzielę dnia 6. b. m. o godz. 5 rano wystawienie Najśw. Sakramentu i pierwsza msza św.; o godz. 7 prymarja, podczas której Komunia św. generalna. Msze św. ciche o g. 6, 8 1/2, 9, 9 1/2. Uroczysta suma z kazaniem o godz. 10 1/2. Podczas sumy ósemka chóru artystów Teatru miejskiego wykona mszę Perosi'ego przy akompaniamencie p. A. Wójcickiewicza.

Popołudniu o godz. 4 uroczyste nieszpory z kazaniem, poczem wyruszy procesja na Rynek, gdzie będą odśpiewane cztery Ewangelje. Procesję prowadzić będzie J. Eksc. Najprzewielebniejszy Metropolita ks. dr. Józef Bilczewski.

Przez całą oktawę Bożego Ciała o godz. 9 (czas dawny) uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją; nieszpory zaś o godz. 6 wieczorem, również z procesją.

Ewakuacja chorych z Tworek. „Dzien. Kij.” donosi; Zapowiedziana ewakuacja umysłowo chorych ze szpitala w Tworkach już się rozpoczęła. Onegdaj mianowicie wyruszyła pierwsza partja w liczbie 235 osób, pod opieką dra Steffena. Chorzy mają zapewnione w czasie podróży wszelkie wygody, czuwa nad nimi personal służbowy, złożony ze stu osób, a podzielony na trzy ośmiogodzinne zmiany. Z ogólnej liczby chorych, stanowiących pierwszą ewakuowaną partję, 135 osób rozmieszonych będzie we wzorowo urządzonych szpitalach ziemskich pod Moskwą, reszta zaś — w podobnych zakładach pod Kazaniem.

Niemojewski contra Brandes. P. A. Niemojewski wystosował do redakcji dziennika „Politiken” w Kopenhadze list, w którym donosi, iż wytacza p. J. Brandesowi proces o szczerstwo przeciw swojej osobie, zawarte w artykułach Brandesa pt. „Stosunki w Królestwie Polskim”, zamieszczonych w „Politiken” w październiku u. r. Oszczercze słowa Brandesa, służące za podkład skargi brzmią:

„Wolnomyśliciel Niemojewski napisał książkę, popierającą monstrialne oskarżenie o mord rytualny i w tym celu objechał cały kraj z odczytami agitacyjnymi”.

Znalezienie zwłok Vanderbildta. „Temps” donosi, że zwłoki Alfreda Vanderbildta, który zginął na „Lusitanji”, znaleziono i dostawiono do Kingstown. Szczegóły śmierci jego podaje naoczny świadek Glidell w następujący sposób: Miljoner amerykański był na pokładzie wraz z kilku innymi osobami. Wszyscy ubrani byli w pasy ratunkowe. Gdy „Lusitanja” pochylała się już na bok, aby pójść na dno, wyszła na pokład starsza kobieta, nie opatrzona pasem ratunkowym. Wówczas Vanderbildt bez wahania zdjął swój pas i podał go owej kobiecie, wiedząc, że w ten sposób idzie na pewną śmierć. Nie wiadome było nikomu w jakim celu Vanderbildt wogóle jechał do Europy. Otóż mimo, że ofiarował on wielkie sumy na rzecz Czerwonego Krzyża, to jednak zdawało mu się, że uczynił za mało i postanowił osobiście pojechać do Europy, aby zrobić więcej. Chciał mianowicie urządzić jeden lub dwa lazarety latające i oddać je do rozporządzenia Francji a samemu wstąpić do służby angielskiego lub amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Rodzina Vanderbildta ofiarowała 25.000 dol. nagrody temu, kto odnajdzie jego zwłoki. — (Lw. W.)

Zamiast kwiatów na trumnę Loli Walderówuy, ofiarowały koleżanki 5 rb. na cel dobroczynny.

Jenci. Do Kijowa przybyło 2.486 żołnierzy z 24 ofcerami z kolekcji Przemysła i Wielkiego Błota naddniestrzańskiego. Wśród jeńców znajduje się wielu rannych. W Perowsku (Turkestan) przebywają jenci: kapitan Arnold Gassner, księża Roman Kamniuk,

Bazyli Teliszewski, oficerowie: Roman Alda, Aleksander Aleksandrowicz, Wiktor Bączynski, Ernest Bohun, Ludwik Bulsza, Aureli Altdorf, Stefan Dobrzański, Tadeusz Drozdowski, Rudolf Dubiecki, Karol Falkowicz, Wieńczysław Frank, Andrzej Müller, Feliks Kałamarski, Leon Kesler, Stanisław Kruk, Wiktor Kirschner, Alfred Metzger, Jan Skarbek, Maksymilian Michajłowski, Michał Pohoryles, Oskar Pokoski, Wiktor Pohlman, Stanisław Romański, Włodzimierz Rychter, Jakób Sobst, Jakób Sroczyński, dr. Jakób Stocki, Leon Topolski, Jakób Wacek, Rudolf Wierzbicki, kapitan Mieczysław Zawadzki, Michał Żaliński, Feliks Zawirski, Adam Żmurko. Adres: Perowsk. obłast' syrdarjinska.

Taksa aptekarska. Podkomisja uregulowania taksy aptekarskiej przedstawiła miejscowej komisji zdrowotnej projekt ustalenia zasady, że w obrocie aptecznym ma obowiązywać austriacki cennik leków z czasów przedwojennych z tem, że wszystkie ceny ma się liczyć podwójnie. Prezydum komisji ma się zwołać z tem przedstawieniem do gradonaczalstwa.

Zderzenie się automobilu z tramwajem. Onegdaj na ul. Zyblikiewicza zderzył się wóz automobilowy z tramwajem. Automobil uległ dość znacznemu uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było.

Przejechania. Na przechodzącego ulicą Gródecką Aleksandra Czaplickiego najechał onegdaj popołudniu automobil. Rannego odwieziono po prowizorycznym opatrzeniu do szpitala powszechnego.

Zamach samobójczy. Onegdaj rzucił się w zamiarze samobójczym z pierwszego piętra hotelu San Souci jakiś mężczyzna i odniósł poranienie i stłuczenie rąk i nóg. W stanie nie budzącym obaw odwieziono go do szpitala.

Ograbienie sklepu. Do magazynu towarów galanteryjnych L. Kellera przy ul. Laona Sapiehy 1. 19 włamali się złodzieje i zabrali różnych towarów na 2100 rubi.

Kradzieże. Z mieszkania przy ul. Tarnowskiego 7. skradziono rozmaite rzeczy wartości 175 rb. na szkodę Al. Gajera, z mieszkania zaś Heleny Gawrysz przy ul. św. Zofii 5, rozmaite rzeczy wartości 80 rb. — Stefanowi Sesiukowi skradziono z mieszkania przy ul. Kolejowej 1200 rb. — Na pl. Krakowskim skradziono Eug. Tadorowi pugilares z kwotą 85 rb.

—:—

BANK ZALICZKOWY we Lwowie, jedna z najstarszych instytucji finansowych, urzęduje nieprzerwalnie w swoim gmachu przy ulicy Hetmańskiej 1. 10 — wypłaca wkładki oszczędności, udziela umiarkowanie oprocentowanych zaliczek na książeczki oszczędności innych instytucji, eskontuje weksle i wogóle załatwia wszelkie transakcje finansowe.

Kronika wojenna.

Z ANGLJI.

Londyn (PAT) 21/V.3/VI. Admiralicja donosi, że Zeppeliny niemieckie w rejonie londyńskiej metropolity rzuciły 90 bomb, w większości niecających pożar; bomby te wywołały wielką liczbę pożarów, ale tylko trzy z nich wymagały pomocy straży pożarnej, która je szybko pogasiła; ani jeden gmach publiczny nie ucierpiał; zabity chłopiec, dziecko, mężczyzna i kobieta. Inną kobietę raniono śmiertelnie. Parę ludzi zostało ranionych.

—:—

Z Londynu telegrafują do „Now. Wr.“: Londyńską policję zaopatrzone w osobne respiratory na wypadek napadu Zeppelinów, o którym Niemcy uprzedzają Anglików. Mieszkańcom poradzono zamykać wewnętrzne okna, aby ile możności niedopuszczać, aby gazy trujące przenikały do pokoi.

HAMBURG — WYMARŁ.

W broszurze p. t. „Wracam z Niemiec“, wydanej w języku francuskim, niejaki p. Verdene, korespondent szwajcarskich dzienników, kreśli opłakany stan niemieckiego przemysłu. Wskutek wojny, większość środowisk handlu w kraju kostnieje w martwość.

Wśród nich prym wiedzie Hamburg, któremu autor nadaje miano miasta martwego. W porcie, dokach, na spławnej Łabie, wszędzie tam przed niewielu miesiącami kipiła życie gorączkowe, a dziś tam pustkowie w pełnym tego słowa znaczeniu. Życie zupełnie jakby zamarło. Pustką stoją wspaniałe hotele, pusto w głośnej kawiarni nad Elsterą (Alster Pavillon), w której ókonywały się na wielką skalę kombinacje pieniężne całego handlowego świata Niemiec.

A nad całym tem pustkowie sterczy ponuro koło portu statua Bismarka, który tyle przyczynił się do wielkości Niemiec.

nogę albo rękę — głupstwem by było. Aie stracić odrazu wzrok — to okropne! Z poza bandaży sterczała broda, na której było jeszcze widać ślady zaschłej krwi.

— Ile masz lat — „diadia“? — zapytałem.

— Trzydzieści... Na święty Michał zacząłem trzydziesty pierwszy...

— A żonę masz?

— A jakże?... Żonę i dwoje dzieci... Nic ujrzę ich już teraz...

Ranny ślepiec mówił to wszystko z jakąś rozpaczliwą obojętnością, z nieludzkim wprost spokojem, jakgdyby w rezultacie nie zaszło nic osobliwszego. Myślałem, że będzie złorzeczyć, wyrzekać, bodaj płakać z żalu za wrokiem straconym... Tymczasem przeszliśmy razem co najmniej ze trzy wiorsty, a z ust tego biedaka nie usłyszałem ani słówka skargi. I tylko raz w ciągu półtorej godziny, kiedy nie zdążyłem uprzedzić go i ranny, potknąwszy się o kamień, omal że nie upadł, powiedział z westchnieniem:

— Ha!... Teraz bez oczu będzie mi źle... Taki to już los!...

* * *

Jak można zobojętnieć wobec okropności wojny — tego dowód miałem jaskrawy podczas ostrzeliwania z dział ciężkich wsi, poza którą rozbił swoje namioty szpital polowy.

Granatami zasypywał nieprzyjaciel wioskę od samego rana. Szedłem z towarzyszącym mi lekarzem pustą ulicą, starając się trzymać jak najbliżej budynków.

Pod nogami naszymi wałały się ułamki szrapneli. Przechodziliśmy mimo chat, uszko-

Verdene podkreśla, iż Niemcy specjalnie umieją wszędzie robić sobie wrogów, nawet ze swych pierwiej przyjaciół, a to skutkiem właściwej sobie buty i pyszałkowatości. Idea „Deutschland über Alles“ doszczętnie zamroczyła ich umysły, jakkolwiek zdaniem Verdene, większość Niemców nie pragnęła wojny, słusznie przypuszczając, iż pokojową drogą zawojują nierównie więcej i pewniej. (N. Wr.)

OGŁOSZENIA

Prośby, tłumaczenia rosyjskie, angielskie i niemieckie, „Argus“, Kopernika 22, I p.

Doktor med. poszukuje tymczasowego zajęcia, chętnie na prowincji, dla zwalczania epidemji, ewentualnie w Zakładzie dentystycznym do ekstrakcji. Zgłoszenia pod „Lekarz“ do Administr. „Gaz. Wiecz.“

Akuezerka zdolna, praktyczna, przyjmie panie na czas słabości za dyskrecją. Leona Sapiehy 85, Petuleka.

Młoda, inteligentna osoba, znająca się na gospodarstwie domowym i w. ejskiem, poszukuje posady na wyjazd zaraz. Zgłoszenia „Marja“ do „Gaz. Wiecz.“

Osoba, która zgłosiła się z kluczami u dozorczy, Teatralna 7, zechce za wynagrodzeniem oddać firmie „Michał Obogi“.

Wujka i szwagra Lōwa prosi o wiadomości J. Gut na adres Adm. tegoż pisma.

Murarska 8. Dwa frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, przynależności z komfortem. — Jedn., osobny pokój ze wspólnym wchodem, zaraz

Ochronek 3. Dwa słoneczne, frontowe pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka.

Cukier, mąka, drzewo, hurtownie i detalicznie sprzedają. Ul. Orzeszkowej 5.

Lód naturalny, chemicznie zbadany, sprzedam. Wiadomość w „Wieczornej“.

Biaurko, lodownie, łożeczko, naczynia kuchenne sprzedam tanio. Ebel, Wronowska 11a.

Pompy ssące i ssąco-tłocz. z szlauchami tanio sprzedam. Wiadomość w „Wieczornej“.

Waty, szlauchy, hegary, suspensorja, artykuły gumowe poleca Feder, Kollataja 5.

Cykorję kolińską doskonałej jakości wyrobu kraj. fabryki w Sądowej Wiszni sprzedaje hurtownie firma **St. Lambert i Ska** hurtownia sprzedaż towarów spożywczych Lwów, ul. Podlewickiego 7. — Tel. Nr. 500. Detalicznie wszędzie do nabycia.

STANISŁAW ZDZIARSKI.

„My już tyle krwi przelali“ ...

Z wrażeń korespondenta wojennego.

—:—

(Dokończenie).

Jedynie raniony chłop zdumiewa wszystkich swoją cichością i chłopsko-anielską cierpliwością. Posadzą go — siedzi; położą — leży; każą mu stać — stoi... Dadzą mu jeść — je, a jeżeli nie dadzą, prawie nigdy nie upomni się sam o jadło.

Prosił mnie raz lekarz, bym towarzyszył rannym, przenoszącym się z jednego lazaretu polowego do innego, położonego więcej na tył. Lekarz podwiózł ku mnie jednego rannego i rzecze:

— Tego trzeba będzie prowadzić za rękę: oślepi!

Poszliśmy obaj. Ranny chwycił mnie z tyłu za poję surduta i, jakby z usprawiedliwieniem, rzecze skonsternowany nieco:

— Nie przywykłem jeszcze... Prowadź mnie, „ziemlak“!...

— Dobrze, bracie, dobrze... A co ci to?

— Ot co: oczy mi wyleciały.

— Jakto, wyleciały?

— Uderzyła kula z boku, no i tego... odrazu oba oczy wyleciały...

Zrobiło mi się niewyraźnie. Bo w porównaniu z tem, gdyby człowiek ten był stracił

dzonych i nadtłających od ognia artylerji, mijaliśmy doły, wryte w ziemi pociskami dział nowoczesnych, drzewa, napoły rozwalone lub ścięte tuż przy ziemi.

Obok nas powłókił się pies, któremu zbłąkała kula zgruchotała nogę, drogę zagroził nam padły koń. W oczy rzuciła się ogromna kałuża krwi na środku drogi. Wtem niespodzianie opodal siebie zobaczyliśmy pięcio lub sześcioletnią co najwyżej dziewczynkę, która najspokojniej koło płotu ze smakiem jadła znalezione gdzieś gruszkę.

Dokoła nie było nikogo.

Zdumienie najwyższe ogarnęło nas obydwu. Po chwili lekarz zwrócił się do dziecka:

— Skądęś się tutaj wzięła? Gdzie twoja mama?

— Czyjaś ty?... dorzuciłem.

Ale dziewczynka milczała, patrząc podejrzliwie i nieufnie z podejba na nas.

Nagle twarz jej cała wykrzywiła się okropnie, usteczka zadrżały widocznie:

— Nie bój że się, dziecino. My ci nic złego nie zrobimy.

Dziewczynka jednakże rozplakała się w głoś i uciekła na podwórze.

W tej chwili z charakterystycznym jęklwym gwizdem przeleciał szrapnel ponad chałupą i pękł gdzieś na uboczu. A dziewczynka uderzała piąstkami drobnymi rozpaczliwie w zamknięte drzwi chaty, ochrypta z płaczem.

Huk dział był dla niej pustym dźwiękiem. Ta małutka przestraszyła się ludzi...

Front galicyjski, w maju 1915.